Parafia św. Eugeniusza de Mazenod KĘDZIERZYN-KOŹLE ISSN 1427-3292
www.facebook.com/eugeniuszoblaci www.kedzierzyn-kozle.oblaci.pl

DOBRZE ŻE JESTEŚ

List do parafian

Numer 3 (281) WRZESIEŃ 2023 r.

Wierzę w Kościół Chrystusowy

Oddajemy w Wasze ręce kolejny numer naszej parafialnej gazetki, a w nim:

Nowy wikariusz o. Adrian Kotlarski OMI – str. 2
Odpust parafialny – str. 4
Pożegnanie oo. Dawida i Piotra OMI – str. 5
I Komunia Święta – str. 6
Wychowanie w rodzinie – str. 8
Sakrament bierzmowania – str. 9
Światowe Dni Młodzieży – str. 12
Festiwal życia – str. 13
Nasze inwestycje i remonty – str. 14
Wakacje z siostrami Pasterzankami – str. 16
Rekolekcje Marianek – str. 17
Wyjazd ministrantów do Chorwacji – str. 18
Rekolekcje Domowego Kościoła – str. 19
Warsztaty ministranckie – str. 20
Rozważania nad Słowem Bożym – str. 20
Konkurs wakacyjny – str. 22
oraz: wydarzenia parafialne, humor, kulinaria, wiersz, dla dzieci i inne.

Najważniejsze było zaufanie, jakie okazał mi mój tata

Od 1 lipca 2023 r. o. Adrian Kotlarski OMI posługuje w naszej parafii. O Jego życiu i powołaniu rozmawia Stanisława Ścigacz.

Stanisława Ścigacz: Ojcze, proszę o kilka słów o sobie, skąd Ojciec pochodzi?

O. Adrian: Pochodzę z malowniczej wielkopolskiej wioski Kębłowo. Jest ona w sąsiedztwie naszego oblackiego wyższego seminarium duchownego w Obrze. Stąd też znałem oblatów już od samego dzieciństwa. Urodziłem się natomiast w rodzinie rolniczej, jako siódme i najmłodsze dziecko moich rodziców. Moi rodzice już nie żyją, podobnie jak starszy brat, który zmarł jeszcze przed moimi narodzinami.

S.Ś.: Jak zrodziło się Ojca powołanie?

O.A.: Wielkim punktem zwrotnym w moim życiu była śmierć Jana Pawła II. Miałem wtedy 15 lat. Od dziecka chciałem zostać rolnikiem, bo bardzo kochałem pracę na roli i kiedy tylko mogłem, to pracowałem z moim tatą w gospodarstwie i w polu. Wiedziałem jednak, że kiedy tata zapisze mi gospodarstwo, to już nie zasmakuję niczego więcej w życiu. I zastanawiałem się czy to jest to, co chcę właśnie w życiu robić. Pod jakimś szczególnym Bożym natchnieniem zrezygnowałem z nauki w technikum rolniczym, żeby pójść do Niższego Seminarium Duchownego OMI w Markowicach na Kujawach. Tam potwierdziło się moje przeczucie, że Pan Bóg wzywa mnie do czegoś więcej...

S.Ś.: Kto w życiu wspierał Ojca w realizacji swojego powołania?

O.A.: Najpierw była to moja ogromna najbliższa rodzina, też ta dalsza. Wszyscy oni mnie wspierali w realizacji tej drogi powołania do życia kapłańskiego i zakonnego. Zdaje mi się jednak, że najważniejsze zaś było tutaj zaufanie, jakie okazał mi mój tata, który pozwolił mi pójść do klasztoru, mimo iż miałem zaledwie szesnaście lat. Za to jestem mu szczególnie wdzięczny, bo inaczej nie byłbym w miejscu, gdzie jestem dzisiaj, pośród wielu innych pięknych miejsc, gdzie mogłem być przez tyle lat. Wspierali mnie też moi przełożeni i współbracia, którzy wiele razy potwierdzali swoim wspólnotowym rozeznaniem, że oblaci i kapłaństwo są moim powołaniem.

S.Ś.: Jak przebiegała Ojca edukacja?

O.A.: Najpierw było przedszkole, potem szkoła podstawowa, następnie gimnazjum w rodzinnej wiosce koło Wolsztyna. Natomiast na drodze wzrastania w powołaniu aż do święceń wyglądało to następująco... Niższe Seminarium Duchowne OMI w Markowicach, później nowicjat na Świętym Krzyżu, Wyższe Seminarium Duchowne OMI w Obrze, gdzie spędziłem trzy lata, z trzyletnią przerwą na Scholastyk Międzynarodowy OMI w Rzymie i studia teologiczne na Papieskim Uniwersytecie Gregoriańskim. Później nastąpiła wymarzona przerwa w wieloletniej intensywnej nauce. Wtedy przez cztery lata pracowałem duszpastersko jako diakon i kapłan. Następnie studiowałem teologię dogmatyczną na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim Jana Pawła II i obecnie w wolnych chwilach, których mam niezbyt wiele, pracuję nad doktoratem....

S.Ś.: Czym zajmuje się Ojciec w wolnych chwilach?

O.A.: Wspomnianym przed chwilą doktoratem;) Ale w tych prawdziwie wolnych chwilach wytchnienia lubię po prostu odpocząć... A wtedy słucham muzyki, wsiadam na rower, czy też wsiadam na konia, bo jeździectwo jest moją największą pasją, którą realizuję w każdej dłuższej wolnej chwili. To właśnie konie są moją największą pasją i przy każdej możliwej okazji jadę do domu rodzinnego, gdzie czeka na mnie klacz Sabina, na której przejechałem kilka tysięcy kilometrów. W lecie uczciłem wspólnie z rodziną i przyjaciółmi jej osiemnaste urodziny. Mogę powiedzieć, że to moja najlepsza przyjaciółka, nigdy nie powiedziała na mój temat żadnego złego słowa;)

S.Ś.: Co daje Ojcu obcowanie z naturą?

O.A.: Wiem, że podobnie jak każdy człowiek, jestem częścią tej natury i przyrody, dlatego staram się żyć w zgodzie z nią i jej rytmami, bo pomaga mi to zachować zdrową równowagę. Obcowanie z przyrodą nastraja też mojego ducha i serce. Daje wreszcie spokój, bo wiąże się zawsze z możliwością wytchnienia od pracy.

S.Ś.: Bocianie gniazdo to epizod w życiu Ojca. Na czym polegał?

O.A.: Zawsze marzyłem o tym, żeby w domu rodzinnym osiedlić bociany. Dlatego trzy lata temu w ogrodzie rodzinnego gospodarstwa, które prowadzi już, po śmierci taty, mój brat postawiłem słup z platformą na bocianie gniazdo. Mam nadzieję, że bociany osiedlą się na nim na stałe.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus i Maryja Niepokalana!

Drodzy Parafianie i Goście!

Oddajemy do Waszych rąk kolejny numer naszej parafialnej gazetki DOBRZE ŻE JESTEŚ.

Od ostatniego numeru gazetki minęło już kilka miesięcy. Owocem tej dość długiej przerwy była nasza wspólna, redakcyjna praca nad powstaniem nowego (i pierwszego) albumu o historii naszej parafii.

Przepiękny album jest dumą naszej parafii, ale również formą wdzięczności tym wszystkim, którzy przed laty w bardzo trudnych czasach budowali z ogromnym poświęceniem naszą świątynię.

Bardzo dziękuję całej redakcji naszej gazetki i pozostałym osobom za trud przygotowania tej pięknej historycznej pamiątki.

Chciałbym również w imieniu własnym, jak i mojej mamy i mojego rodzeństwa bardzo podziękować wszystkim, którzy uczestniczyliście w pogrzebie mojego (naszego) taty śp. Zenona.

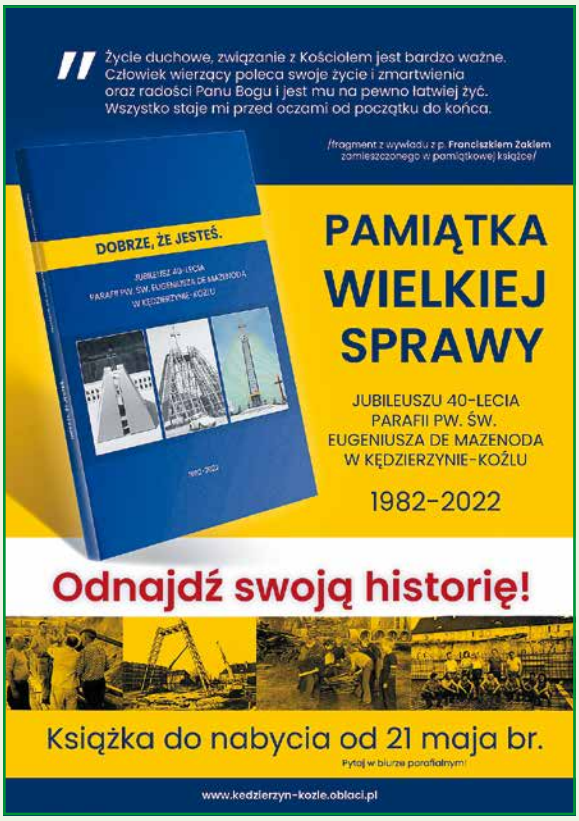

Bardzo dziękuję naszym parafianom, którzy przyjechali na pogrzeb, za dar obecności, piękne wieńce, bardzo dziękuję za Msze Święte ofiarowane w naszej parafii za mojego zmarłego tatę od wspólnot parafialnych i rodzin naszej parafii. Także dziękuję za różaniec prowadzony wtedy za mojego tatę, wyrazy pamięci w modlitwie od tak bardzo wielu osób.

Bardzo dziękuję tak bardzo licznie przybyłym na pogrzeb Oblatom z różnych naszych domów w Polsce i zagranicą, braciom i siostrom zakonnym, i naszym klerykom.

Na ręce ojca superiora składam podziękowanie naszej kędzierzyńskiej wspólnocie zakonnej za obecność w uroczystościach pogrzebowych mojego taty.

Niech wszystkim nam Chrystus hojnie błogosławi.

o. Proboszcz i wikariusze

Jednak, póki co, każdej wiosny zabiega o nie kilka młodych bocianów. W pełni będę zadowolony wtedy, kiedy z początkiem wiosny przyleci tam para i wychowa swoje młode. Bociany są chyba najbardziej polskimi ptakami, a na dodatek bardzo pomagają nam patrzeć w niebo, bo wiele osób z uśmiechem spogląda na nie, kiedy szybują w powietrzu. Startują ze swojego gniazda razem z młodymi i wiedzą gdzie jest Afryka, żeby potem znowu wrócić w to samo miejsce. A co z nami, ludźmi? Nie wiemy jak trafić do nieba...

S.Ś.: Szczęśliwy dzień lub wydarzenie w życiu Ojca.

O.A.: Było ich wiele... Dzień złożenia pierwszych ślubów zakonnych czy też święceń kapłańskich, czy też prymicji. Było też wiele innych i trudno mi powiedzieć, który z nich był najważniejszy.

S.Ś.: K-Koźle to kolejna Ojca placówka. W jakich placówkach Ojciec posługiwał?

O.A.: Formacyjne i akademickie miejsca już wymieniłem wcześniej. Natomiast duszpastersko posługiwałem przez dwa lata na Ukrainie, przez rok w Tywrowie na Podolu i później przez rok w Kijowie. Następnie przez dwa lata byłem wikariuszem we Wrocławiu, rok w Lublinie, dwa lata w Kodniu, w tym rok jako wikariusz tamtejszej parafii, a teraz drogi zaprowadziły mnie do Was, przepraszam, już nie do Was, ale do nas, czyli do Kędzierzyna-Koźla...

S.Ś.: Co chciałby Ojciec przekazać czytelnikom naszej parafialnej gazetki?

O.A.: Bardzo cieszę się z tego, że dane mi będzie wzrastać pośród Was w moim byciu człowiekiem, wreszcie wierzącym w Chrystusa i Jego kapłanem. Zanim tu trafiłem, to słyszałem dużo dobrego o tej parafii i jestem szczęśliwy dlatego, że teraz mogę ją razem z Wami współtworzyć. Wierzę głęboko, że moja wikariuszowska posługa pośród Was przyniesie wiele dobra nam wszystkim. I o to prośmy Pana Boga w modlitwie za siebie nawzajem!

S.Ś.: Dziękuję Ojcu za rozmowę. Życzę samych radosnych chwil w posługiwaniu w naszej parafii. Niech Jezus Chrystus wspiera Ojca każdego dnia, a Niepokalana prowadzi po drodze życia. Szczęść Boże

ODPUST PARAFIALNY

Kazania odpustowe głosił o. Damian Dybała OMI, proboszcz parafii św. Jana Pawła II w Opolu.

Wystąpił Chór Camerata z Iławy i kwintet BSA BRASS.

Nasi święci przyjaciele

Święty Roman Hymnograf, diakon

Roman Hymnograf zajmuje czołowe miejsce w poezji i liturgii Kościoła wschodniego obok św. Efrema (+ 373), św. Grzegorza z Nazjanzu (+ 390), św. Andrzeja z Krety (+ 740) oraz św. Jana Damasceńskiego (+ 750).

Jest uważany za jednego z największych poetów Kościoła greckiego. Niestety, wiadomości o nim historia przekazała nam nader skąpe. Jego krytyczny żywot opracowali bollandyści w Acta Sanctorum.

Roman urodził się w Emessie (dzisiejsze Homs), w Syrii. Zdaje się, że był poganinem, a chrzest przyjął w wieku młodzieńczym. Poświęcił się na służbę Bożą i jako diakon pozostał w Bejrucie przy katedrze Zmartwychwsta-

Pożegnanie wikariuszy o. Dawida OMI i o. Piotra OMI

O. Dawid Stefaniszyn OMI posługiwał w naszej parafii przez 2 lata. Często widzieliśmy Go nie tylko w kościele, we wspólnotach, ale także na ulicach naszego miasta. Był otwarty na spotkania, chętnie służył pomocą i często się uśmiechał.

Ojcze Dawidzie, dziękujemy za wszelkie dobro, posługę kapłańską w naszej parafii, pielgrzymki, zaangażowanie w spotkania wspólnot, których byłeś opiekunem. Trudno wdzięczność wyrazić słowami, ale pragniemy podziękować za wszystko. Z uśmiechem będziemy Cię witać w każdym miejscu, gdzie Cię spotkamy. Nie jesteś już naszym duszpasterzem, ale jesteś obecny w domu zakonnym na Pogorzelcu. Życzymy Ci Bożego błogosławieństwa oraz owocnych plonów w posługiwaniu kapłańskim. Szczęść Boże:)

Ojcowie oblaci i parafianie

o. Dawid

o. Piotr

O. Piotr Radlak OMI posługiwał w naszej parafii przez 3 lata. Początki były bardzo trudne, bo był to czas pandemii. Wtedy nie było spotkań wspólnot w salkach parafialnych. To czas, w którym trudno było neoprezbiterowi „rozwijać skrzydła". Na szczęście czas pandemii mijał i wtedy zaczęły się spotkania z parafianami w różnych wspólnotach.

Ojcze Piotrze, dziękujemy, że z nami byłeś i na pewno będziemy Cię mile wspominać. Dziękujemy nie tylko za posługę kapłańską, ale za Twoje zaangażowanie, wsparcie i rozmowy oraz czas, który nam poświęcałeś. To wszystko jest dla nas bardzo ważne. Szkoda, że nagle odszedłeś z naszej parafii, ale taka była decyzja Ojca Prowincjała. Zapewniamy o pamięci modlitewnej i życzymy, aby MB Kodeńska każdego dnia przytulała Cię do swojego serca. Szczęść Boże :)

Ojcowie oblaci i parafianie

nia Pańskiego. Za panowania cesarza Anastazego I (491-518) przeniósł się do Konstantynopola i osiadł przy kościele Najświętszej Maryi Panny.

Tu rozwinął w pełni swój talent poetycki. Roman napisał ponad 1000 „kontakionów", czyli hymnów religijnych, liturgicznych, na różne święta. Zachowało się z nich do naszych czasów zaledwie 85, z których jeszcze tylko 60 uznano za bezspornie autorstwa św. Romana. Dlatego to przyznano mu zaszczytny przydomek „Melodos", czyli Hymnograf.

Współczesna krytyka przypisuje mu najpiękniejszy utwór poetycki w greckiej literaturze religijnej napisany ku czci Najświętszej Maryi, zwany Akatystem. Święty pisał również wierszowane kazania.

Roman zmarł ok. roku 560 za panowania cesarza Justyniana I (527-565). Pochowany został w kościele, przy którym jako diakon przez wiele lat służył Bogu. W synaksariach greckich jest wspominany 1 października.

Opracowała **Dorota Grzesik**

Moje przeżycia z I Komunii Świętej

Muszę zacząć od tego, że moja I Komunia nie była zwykła. Przystąpiłem do Niej w wieku prawie 15 lat, po nawróceniu się. W takim obrocie zdarzeń wyszło na to, że trzy z sakramentów przyjąłem w ciągu niecałych dwóch tygodni (I spowiedź, I Komunia Święta, bierzmowanie).

Jednakże odczułem, że sakrament I Komunii Świętej był dla mnie najważniejszym, tym specjalnym. Świadomość tego, że przyjmę Pana Jezusa po raz pierwszy było cudowną myślą. Z racji tej, że nawróciłem się niedługo przed przyjęciem sakramentu bierzmowania, I Komunię Świętą musiałem przyjąć na prywatnej uroczystości. Przyjechali wszyscy z najbliższej rodziny i tej trochę dalszej, a także zaprzyjaźniony o. Mariusz.

Uroczystość była niezwykła. Myślę, że gdyby nie o. Proboszcz nie byłoby takich wrażeń. Muszę przyznać, parę łez się polało, a to mi się rzadko zdarza. Po uroczystości pojechaliśmy na wspólny obiad i pełni radości wróciliśmy do domu.

Konrad M.

Moją najlepszą chwilą było przyjąć Pana Boga i Komunię Świętą. Moją trudną chwilą była spowiedź.

Dawid

Najlepsze było przyjęcie Pana Jezusa pod postacią chleba i wina. Bardzo się z tego dnia cieszę. Stresujące dla mnie było śpiewanie psalmu i spowiedź.

Ola

Najbardziej stresującą chwilą była spowiedź, a najprostszą i najmilszą było przyjęcie Pana Jezusa w Komunii św.

Lena

Dla mnie najpiękniejsze było przyjęcie Pana Jezusa pod dwoma postaciami (chleba i wina).Kiedy przyjmowałam Pana Jezusa to czułam, że serce wyskoczy mi z piersi. Najtrudniejsza była spowiedź i wyznanie grzechów.

Aniela

Gdy poszedłem do spowiedzi, to nie miałem problemu z wyznaniem moich grzechów. Formuła spowiedzi była dla mnie łatwa. W przygotowaniach do I Komunii św. trudność sprawiały mi niektóre modlitwy, bo były długie, stresowałem się, że o czymś zapomnę.

Mateusz

Najlepsze było przyjęcie Pana Jezusa. Ten dzień był super. Stresująca była spowiedź i moja rola.

Julia

Czas I Komunii św. to piękne wydarzenie. Największy stres przeżywałam przed sakramentem pokuty, a po niej byłam szczęśliwa. Najłatwiejsze było przyjęcie Komunii św. To najpiękniejsze wydarzenie w moim życiu!

Julia

Najtrudniejszą rzeczą była pokuta, najpiękniejszą było przyjęcie Pana Jezusa

Olaf

Fajne i proste było przyjęcie Pana Jezusa do mojego serduszka i zaśpiewanie piosenki. Kocham Cię Jezu! Trudna i niepokojąca była dla mnie spowiedź, musiałam się bardzo skupić, na wszelki wypadek wzięłam karteczkę, kiedy i co mam powiedzieć. Weszłam jak diabełek – wyszłam jak aniołek!

Milena

Dla mnie najtrudniejsze było przyjęcie Pana Jezusa. Najpiękniejsze - zaśpiewanie dla Niego piosenki.

Wojtek

Kącik wychowawczy

Służba – czy warto wybrać taki styl życia?

Dużo jest wokół nas zarówno w przestrzeni medialnej, jak i w codziennych rozmowach sformułowań typu: „Zadbaj o siebie", „To Ty jesteś najważniejszy", „Należy się Tobie", „Masz prawo do ...".

Czy jest w tym coś niewłaściwego? Oczywiście, że nie, bo przecież ważne jest, żeby dbać o siebie, zwracać uwagę na swoje potrzeby, mieć czas na przyjemności, realizację pasji.

Żeby zachować właściwe podejście do dbania o siebie, trzeba mieć osobistą relację z Bogiem – poprzez modlitwę, czytanie Słowa Bożego, pracę nad sobą.

Codziennie stajemy w różnych sytuacjach, **w których możemy wybrać większe dobro, rezygn**ując z siebie, swoich planów, potrzeb. Jest to postawa służby.

Bycie chrześcijaninem powinno prowadzić nas do służby, najpierw w naszym podstawowym środowisku jakim jest rodzina, następnie także poza nią, tj. wspólnocie, parafii, Kościele, pracy, środowisku lokalnym, społeczeństwie.

Nasze wychowanie pomaga w decyzji o podjęciu konkretnych działań będących służbą.

Postawą służby lub jej brakiem „nasiąkamy" już od najmłodszych lat w domu rodzinnym, w zależności od tego czy jest w nim atmosfera służby czy egoizmu.

Wymagania, które rodzice stawiają dzieciom, obowiązki, które nakładają na nie są naturalnymi czynnikami w procesie kształtowania postawy służby. Ważne jest, aby dzieci miały swoje obowiązki na miarę ich wieku i możliwości, aby nie tylko brały, ale również dawały.

Wiele lat temu, na progu naszej formacji w Oazie Rodzin, podczas przeżywanych rekolekcji usłyszeliśmy od pary prowadzącej coś co bardzo nas poruszyło i zainspirowało.

Mieli taki zwyczaj podczas przeżywania Triduum Paschalnego, że w Wielki Czwartek po uroczystościach w kościele kontynuowali dalsze celebrowanie obchodów wielkoczwartkowych w domu. Szczególnym momentem tej celebracji było umywanie nóg wszystkim członkom rodziny przez ojca. Zainspirowało nas to do wprowadzenia tego zwyczaju w naszej rodzinie. I tak praktykujemy do dziś, że w każdy Wielki Czwartek po przeżyciu Wieczerzy Pańskiej z rodziną w kościele, wracamy do domu i świętujemy w gronie rodzinnym, przy wcześniej nakrytym białym obrusem stole, z upieczonym chlebem, którym dzielimy się wszyscy podczas posiłku. Szczególnym dla wszystkich momentem jest umywanie nóg przez Krzysztofa wszystkim członkom rodziny.

Jest to dla nas wymowny obraz jak ma wyglądać **służba na wzór Jezusa Chrystusa, który przebywał we wspólnocie z apostołami, spożywał z nimi posiłek, umył im nogi, modlił się w Ogrójcu, został zdradzony przez Judasza, przeszedł drogę krzyżową, umarł na krzyżu i po trzech dniach zmartwychwstał.**

Dla nas jest to obraz prawdziwej służby, bycia dla innych, które prowadzi do umierania (dla siebie, swoich oczekiwań oraz powolnej śmierci fizycznej), ale to umieranie prowadzi do zmartwychwstania.

Nas postawy służby uczyły najpierw nasze domy rodzinne, gdzie rodzice wymagali przede wszystkim posłuszeństwa i wypełniania obowiązków.

Następnie w duchu służby formowała nas wspólnota Oazy M**łodzieżowej Ruchu Światło-Życie (pamiętamy**, jak jadąc na nasze rekolekcje II stopnia zostaliśmy postawieni przed potrzebą służby jako animatorzy na rekolekcjach).

Byliśmy stosunkowo młodzi, gdy zawarliśmy sakramentalny związek małżeński i gdy rozpoczęła się nasza fascynująca droga małżeńska, a następnie rodzicielska.

Pojawiające się dzieci stawały się prawdziwą szkołą służby.

Będąc chrześcijaninem przychodzi czas podjęcia decyzji o konkretnej **służbie na rzecz innych**. Przed nami takie wyzwania również stanęły. Pełniliśmy i pełnimy różne posługi w Oazie Rodzin. Przed podjęciem każdej z tych posług omawialiśmy je ze starszymi dziećmi, pytając siebie i dzieci o zdanie na ten temat.

Przedstawialiśmy dzieciom konsekwencje jakie wiążą się z posługą, którą mieliśmy pełnić.

Dzieci za każdym razem z mniejszym lub większym entuzjazmem wyrażały swoją akceptację naszej posługi (ale potem niejednokrotnie miały do nas żal i pretensje, że znowu wyjeżdżamy i nie ma nas w domu).

Ważne jest, aby podczas pełnienia posługi na rzecz ruchu nie zapominać, że naszym najważniejszym zadaniem jest służba na rzecz rodziny (aby nie zabrakło czasu na rozmowy z dziećmi, wspólne spędzanie czasu, wspólną modlitwę, wspólne wykonywanie obowiązków).

Jesteśmy zobowiązani także do wspierania i w razie potrzeby zapewnienia opieki naszym rodzicom. Oni potrzebują także zwykłej rozmowy z nami i naszego zainteresowania się nimi i ich sprawami.

A gdy stajemy się dziadkami, otwiera się przed nami służba na rzecz najmłodszego pokolenia. Wnuki potrzebują czasu spędzonego z dziadkami, rozmów na tematy, które ich interesują, wspólnych wyjazdów.

W naszym otoczeniu jest ogromna przestrzeń do służby poprzez dostrzeżenie potrzeb innych, np. pomoc w przygotowaniu ważnych uroczystości rodzinnych, takich jak: Chrzest Święty, Komunia Święta, ślub, pogrzeb, poprzez np.: upieczenie ciasta, pomoc w sprzątaniu, zajęcie się dziećmi, pomoc finansową uboższej rodzinie w razie potrzeby, zamówienie Mszy Świętej i modlitwa w danej intencji.

Sakrament bierzmowania

Nie mogłem uwierzyć w to, że już jestem po przyjęciu sakramentu bierzmowania. Tyle czasu oczekiwałem na ten moment. Przygotowywałem się przez trzy lata i nie żałuję poświęconego na to czasu. Ten czas był próbą mojego charakteru, zmierzeniem się z licznymi pokusami przeszkadzającymi mi w dążeniu do osiągnięcia celu. Nauczył mnie wytrwałości i odrzucenia błędnego zachowania innych. Bezinteresowne pomaganie wzbogaciło mnie, a modlitwa i systematyczna spowiedź umocniła w wierze.

Uroczystość bierzmowania to uwieńczenie tego wysiłku. Była to piękna Msza Święta pełna wzniosłych uczuć i emocji. Najwspanialszym momentem był ten, gdy Biskup wypowiedział moje imię z bierzmowania „Krzysztof" i zaznaczył na moim czole znak Krzyża olejem Krzyżma. Poczułem się wtedy bardzo szczęśliwy.

Teraz już wiem, że mam wsparcie Ducha Świętego i w chwilach słabości wiem, że nie jestem sam. Z Bogiem zawsze dam radę.

Przemek PSP 11

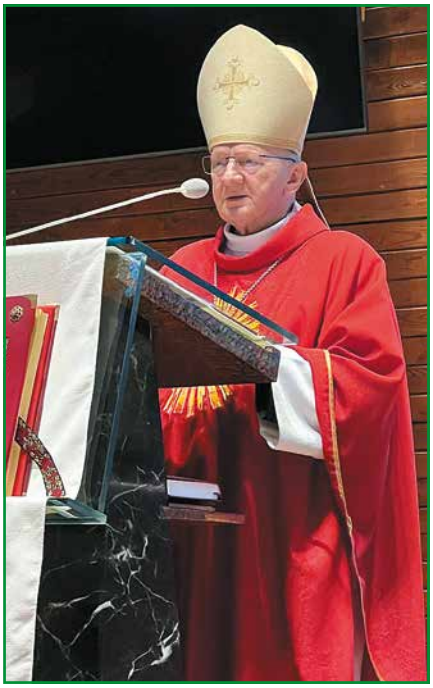

Msza Święta, podczas której przyjęłam bierzmowanie, była wyjątkowa. Przeżyłam ją szczególnie. Bardzo świadomie podeszłam do sakramentu. Kiedy wróciłam do domu i spojrzałam na krzyż, który dostaliśmy na pamiątkę, coś we mnie się zmieniło. (...) Czułam się jakby Duch Święty rzeczywiście na mnie zstąpił. Poczułam, że Duch Święty wpłynął na moje życie i mam nadzieję, że będzie zmieniał je i pomagał mi w trudnych chwilach każdego dnia. Jestem ogromnie wdzięczna tym wszystkim, którzy pomogli mi zrozumieć sakrament bierzmowania. Jestem wdzięczna katechetce, która uczyła mnie odczytywać tajemnicę Boga i człowieka oraz zachwycać się prawdą, dobrem i pięknem. W miesiącach, które były bezpośrednim przygotowaniem do przyjęcia sakramentu bierzmowania szczególną pomoc otrzymałam od księży pracujących w parafii. Dzięki tym wszystkim wychowawcom rozumiem, że istotą sakramentu bierzmowania jest umacnianie. Ci moi rówieśnicy, którzy przeżywają poważny kryzys, mają niestety niewielką szansę na owocne przeżycie tego sakramentu. Tu przecież nie ma żadnej magii. (...) To osobiste spotkanie z Bogiem, a owoce tego spotkania zależą od obu stron: od Boga i od człowieka.

Ola PSP 11

Sakrament Bierzmowania wspominam bardzo dobrze.

Uroczystość w Kościele św.Eugeniusza de Mazenoda odbyła się z udziałem Biskupa Pawła Stobrawy, któremu towarzyszył ojciec proboszcz Krzysztof Jurewicz. Moment ten był bardzo uroczysty, doniosły i przypominał Pierwszą Komunię Świętą.

Towarzyszyło mi uczucie wyjątkowości, czułam, że jestem wybrana przez Boga do pełnienie ważnej roli w Kościele. Poczułam, że z nową siłą nadaną mi mocą Ducha Świętego mogę zdziałać wiele na różnych płaszczyznach, wstąpiła we mnie dodatkowa siła. Postanowiłam rozwijać swoją wiarę i być mocnym ogniwem Kościoła.

Maja PSP 11

ciąg dalszy na str. 10

Służba powinna być bezinteresownym darem, lecz paradoksalnie istnieje niebezpieczeństwo, że możemy uczynić z niej „bożka" jak z każdej innej aktywności.

Panie Boże, prosimy Cię, abyśmy dobrze rozumieli ducha służby i podejmowali ją w codzienności.

Pytania i sugestie do przemyślenia i działania:

- Czego w moim życiu jest więcej? Postawy służby czy egoizmu?
- Jaki jest mój styl życia: służby czy aktywizmu?

Jolanta i Krzysztof Gawinowie

ciąg dalszy ze str. 9

Sakrament bierzmowania

Dla mnie przyjęcie Ducha Świętego to coś więcej niż nauczyć się mówić obcymi językami. Przyjąć Ducha Świętego to nauczyć się mówić językiem Jezusa, czyli językiem miłości. Jest on widoczny w słowach i czynach, w modlitwie i w milczeniu, w domu i w szkole. Bardzo dziękuję wszystkim, którzy pomogli mi zrozumieć sakrament bierzmowania. Przygotowanie sprawiło, że pragnę uczyć się bardziej kochać Boga i ludzi oraz podejmować coraz bardziej odpowiedzialne decyzje. Poprzez ten sakrament zostałam umocniona w wierze i w postępowaniu według zasad Ewangelii.

Amelia PSP 11

Sakrament bierzmowania odmienił moje życie. Dzień, w którym go przyjęłam, zachowam w pamięci przez bardzo długi czas. Niektórzy kojarzą bierzmowanie z samą uroczystością lub obchodem jakiegoś święta, ale dla mnie to było coś o wiele większego. Gdy zostałam namaszczona krzyżmem, nie czułam stresu czy strachu, lecz nieopisaną radość i moc, jaką napełnił mnie Duch Święty. Poczułam, że jestem już w pełni świadomym członkiem Kościoła. To było cudowne przeżycie. Zaledwie moment, ale jednak wielki przełom w moim życiu. Mogłam wstąpić w dorosłość religijną, gdzie będzie spoczywać na mnie odpowiedzialność za rozwój i pogłębianie swojej wiary. W jednym dniu stało się tak dużo, a ja poczułam, że jestem zobowiązana, by w codziennym życiu dawać Bogu świadectwo mojej wiary.

Hania PSP 11

Swoje bierzmowanie przeżywałam 28.04. Na początku byłam bardzo zestresowana. Bałam się, że zapomnę, kiedy należy wyjść z ławki, w jaki sposób to zrobić, że się spóźnię i setki innych rzeczy, które mogą się nie udać. Dziś jestem już po i wiem, że żadne z tych obaw nie było uzasadnione. Jak tylko zaczęła się Msza byłam przeszczęśliwa i wypełniona Duchem Świętym. Chciałabym, by każdy mógł doświadczyć takiej radości w swoim życiu.

Lena PSP 11

Bierzmowanie to sakrament dla mnie szczególnie ważny, ponieważ o jego przyjęciu zadecydowałem sam, a nie tak jak to było w przypadku Chrztu Świętego, o którym zadecydowali rodzice. Dzięki niemu poczułem się jak dojrzały chrześcijanin, który umocnił swoją więź z Panem Bogiem. Bardziej poczułem przynależność do Kościoła, dopiero teraz mogę stwierdzić, że jest to mój drugi dom. Przez bierzmowanie poczułem, że umocniłem swoją wiarę i jestem bliżej Boga.

Kamil PSP11

Przygotowania do sakramentu bierzmowania rozpoczęłam w szóstej klasie szkoły podstawowej. Na początku nie zdawałam sobie sprawy jak ważny dla każdego chrześcijanina jest ten sakrament. Z czasem jednak coraz bardziej zaczęłam przeżywać przygotowania. Mimo wielu przeszkód, które pojawiały się w moim życiu, Pan Bóg robił wszystko, abym mogła do tego sakramentu przystąpić. Już sama Msza Święta była dla mnie wyjątkowa, bardzo mocno ją przeżyłam. Gdy przyjęłam sakrament bierzmowania, poczułam się dojrzałą chrześcijanką, zrozumiałam że od teraz muszę brać odpowiedzialność za swoją wiarę, a swoją postawą dawać innym przykład.

Zuzia PSP 11

Moje bierzmowanie odbyło się 28 kwietnia 2023r. o godzinie 18.30 w parafii Św. Eugeniusza de Mazenod w Kędzierzynie-Koźlu. Przygotowywałem się do niego od 6 klasy szkoły podstawowej. Przyjęcie sakramentu bierzmowania było dla mnie wyjątkowym przeżyciem, ponieważ w tym dniu Duch Święty umacnia nas

w wyznawaniu wiary i postępowaniu według jej zasad. Bierzmowanie było dla mnie spotkaniem z Chrystusem, który umocnił mnie w mojej wierze. Dodatkowym wymiarem było to, że ks. biskup Stobrawa namaścił mnie Krzyżmem świętym, a mój brat był moim świadkiem. Podczas Mszy czytałem podziękowania dla ks. biskupa, co dodatkowo spotęgowało przeżycia i ważność tego dnia. Kościół w tym dniu był pięknie przystrojony, wszyscy byliśmy odświętnie ubrani, moja cała rodzina razem ze mną uczestniczyła we Mszy Świętej. Był to dla mnie tak naprawdę pierwszy w pełni świadomie przyjęty sakrament, do którego się długo przygotowywałem i jestem dumny, że go przyjąłem. Moja wiara została dodatkowo wzmocniona przez Ducha Świętego.

Borys PSP 11

W dzień przyjęcia sakramentu bierzmowania, jeszcze przed wejściem do kościoła, byłem bardzo zestresowany i martwiłem się czy wszystko pójdzie tak, jak było zaplanowane. Zająłem ustalone wcześniej miejsce, zupełnie przestałem się denerwować i przepełniało mnie uczucie, że wszystko pójdzie dobrze i nie ma się czym martwić. Podczas wychodzenia z ławek do przyjęcia Bierzmowania czułem tylko radość, że wkrótce przyjmę znamię od Ducha Świętego. Po wróceniu do ławek i zakończeniu całej ceremonii czułem się jeszcze lepiej niż przedtem, ponieważ przyjąłem kolejny sakrament, który był kontynuacją pierwszego.

Filip PSP 11

Przed bierzmowaniem, gdy wychodziłam z domu, byłam bardzo zdenerwowana i bałam się, że zrobię coś nie

tak. Z momentem wejścia do kościoła cały stres znikł. Jakby wyparował po przeżegnaniu się i uklęknięciu. Pojawiła się ulga i spokój. Ten spokój towarzyszył mi w czasie przyjmowania sakramentu jak i do końca dnia.

Zosia PSP 11

W dniu 28 kwietnia 2023 roku o godzinie 18:30 w Parafii Św. Eugeniusza de Mazenoda u Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej w Kędzierzynie - Koźlu odbyło się moje bierzmowanie. Bierzmowania udzielał biskup Paweł Stobrawa.

Był to wyjątkowy dzień, uroczysta Msza i przepięknie ozdobiony Kościół. Uśmiech na twarzy nie znikał w tak wyjątkowym dniu. W tym dniu zrozumiałam, że jestem chrześcijanką, jest to wejście w dorosłość religijną, moment, w którym nastolatka taka jak ja staje się dorosłym wierzącym. To moment więzi z Bogiem i wiarą z Kościołem. Zobowiązuje do szerzenia wiary nie tylko słowem i uczynkiem, ale do jej obrony. Podczas bierzmowania powtarzałam przyrzeczenia, które niegdyś za mnie wypowiadali moi rodzice oraz chrzestni, teraz ja je mogłam sama wypowiedzieć. Po powrocie do domu spojrzałam na krzyż, który dostałam na pamiątkę bierzmowania – nie wiem jak długo trwało moje zamyślenie nad minionym dniem. Byłam bardzo szczęśliwa.

Kasia PSP nr 11

Obrzęd namaszczenia krzyżmem był wielkim przeżyciem w moim życiu i bardzo ważnym. Stanowił dla mnie osiągnięcie dorosłości religijnej. Przez bierzmowanie stałem się świadomym chrześcijaninem. W tym dniu odczuwałem radość poprzez bliższe umocnienie mojej wiary w Boga. Wiara jest dla mnie nadzieją na lepsze życie, na przyszłość. Poprzez modlitwę jednoczę się z Chrystusem. Wiem, że zawsze mogę na Nim polegać, oprzeć się na Nim. Bóg zawsze mnie wysłucha i mi pomoże.

PSP 11

Po przyjęciu sakramentu bierzmowania poczułam, że weszłam w dojrzałość chrześcijańską. Od tego momentu stałam się bardziej posłuszna Bogu i nasza relacja stała się mocniejsza. Teraz jestem bardziej odpowiedzialna za moją wiarę i staram się ją umacniać.

Zuzia PSP 11

Mam nadzieję, że dzięki temu sakramentowi będę świadomiej kierowała się w życiu dziesięcioma przykazaniami oraz pełniej uczestniczyła w życiu Kościoła, który pomoże mi oczyszczać duszę oraz otrzymać życie wieczne u boku Pana Boga.

Julia PSP 11

Światowe Dni Młodzieży – Lizbona 2023

zdj. Wojciech Snela

Na ŚDM pojechałam ze wspólnotą neokatechumenalną. Z Kędzierzyna jechało tylko kilka osób. Cała nasza pielgrzymka trwała 17 dni, a ŚDM zaczęły się 1 sierpnia i trwały 6 dni. Mieliśmy być w Lizbonie 5. dnia wieczorem na spotkaniu z papieżem i 6.08 w niedzielę na Mszy św.

Wyjechaliśmy 29 lipca rankiem z Prudnika i całą drogę jechaliśmy autokarem. Celem pielgrzymki było spotkanie z papieżem i spotkanie powołaniowe z Kiko. Trasa prowadziła przez Niemcy, Francję, Hiszpanię do Portugali -Lizbony i z powrotem przez Włochy, Austrię, Czechy do Polski. Nocowaliśmy kilka razy u rodzin ze wspólnot, które nas gościnnie przyjęły., Również nocowaliśmy w zakonach, domach pielgrzyma, na polu namiotowym, w halach sportowych i w sektorach w Lizbonie pod chmurką. W trasie modliliśmy się, słuchaliśmy Słowa Bożego i śpiewaliśmy psalmy.

Na same Światowe Dni Młodzieży dotarliśmy tylko na spotkanie z papieżem z powodu komplikacji w drodze. Największe wrażenie wywarło na mnie ogromna ilość młodych ludzi, którzy przyjechali posłuchać papieża i spotkać innych chrześcijan. Papież przejeżdżał przez wszystkie sektory, również blisko nas.

Następnego dnia byliśmy na spotkaniu z inicjatorem drogi neokatechumenalnej Kiko Arguello. Była tam głównie młodzież ze wspólnot neokatechumenalnych. Podczas pielgrzymki zwiedziliśmy kilka miejsc np. zamek Javier w Hiszpanii, modliliśmy się przy grobie Carmen Hernandez-współinicjatorki Drogi Neokatechumenalnej.

Te dwa tygodnie minęły bardzo szybko, 13 sierpnia byliśmy z powrotem w Prudniku. Myślę, że naprawdę było warto, wspomnienia zostaną na całe życie.

Agata

Cała pielgrzymka do Lizbony trwała 17 dni. Do samej Portugalii jechaliśmy 8 dni, po drodze zatrzymywaliśmy się na noclegi w wielu miastach Niemiec, Francji i Hiszpanii. We Francji w miejscowości Pellusin zatrzymaliśmy się na nocleg u rodzin z drogi neokatechumenalnej, gdzie mogłem doświadczyć dobroci i gościnności. Doświadczyłem również, że Bóg działa przez tych ludzi, którzy nas przyjęli. Nie wiedzieli kim jesteśmy ani nas nie znali, a jednak przyjęli nas i darzyli ogromną życzliwością. Mocnym doświadczeniem, gdzie poczułem prawdziwą obecność Boga, było również wydarzenie w miejscowości Xavier (Hiszpania), kiedy dołączyliśmy się do braci z USA oraz Chile i razem przez ponad godzinę śpiewaliśmy i tańczyliśmy na chwałę Boga.

W końcu dotarliśmy do Lizbony i szliśmy na spotkanie z papieżem, była to męcząca i długa droga, było mnóstwo ludzi. Pamiętam, jak usiedliśmy już ze zmęczenia gdzieś na chodniku w Lizbonie na odpoczynek i kolację, ale mimo zmęczenia wstaliśmy i zaczęliśmy śpiewać psalmy, podeszła do nas kobieta ze łzami w oczach i powiedziała, że jest to dla niej wyjątkowe iż nas spotkała. Na miejsce docelowe dotarliśmy około 1 w nocy. Powrót ze spotkania z papieżem był bardzo ciężki, wracaliśmy autostradą przez prawie dwie godziny razem z 1,5 mln osób, w temperaturze 42 stopni. Do Polski wracaliśmy przez Hiszpanię, Francję, Włochy i Austrię. Na pewno wyjątkowym i nie do opisania doświadczeniem było widzieć niemalże codziennie mnóstwo młodych osób, które tak jak my ewangelizowali i wychwalali Boga. Ta pielgrzymka na pewno zostanie w mojej pamięci do końca życia.

Wojtek

zdj. Katarzyna Carton Herran

FESTIWAL ŻYCIA

Jako uczestnik młodzieżowej wspólnoty NINIWA podzielę się z wami naszym wspólnie spędzonym czasie na Festiwalu Życia w Kokotku. Trwał on od 3 do 9 lipca. Było 25 osób i nasz opiekun o. Krzysztof Wrzos OMI. Nocowaliśmy na polu namiotowym, gdzie każda wspólnota lub osoby prywatne miały swoje obozowisko (pod namiotami nocowało ponad tysiąc osób). Była również strefa przeznaczona dla studentów.

Nasz plan dnia prawie codziennie wyglądał tak samo: pobudka, modlitwy poranne, konferencje, grupy dzielenia, warsztaty lub czas wolny, Msza Święta oraz koncerty wykonywane przez różnych wykonawców. Punkty „duchowe" były prowadzone przez różnych księży oraz wyznaczone osoby. Na konferencjach mogliśmy posłuchać ciekawych i wartościowych świadectw zaproszonych gości. Po zakończeniu mieliśmy szansę porozmawiać z nimi. Przy rejestracji każdy z nas został przydzielony do grup dzielenia, w których rozmawialiśmy na dany temat i dzieliliśmy się swoimi odczuciami. Niektóre osoby z naszej wspólnoty były zapisane na różne warsztaty, które były prowadzone przez doświadczonych animatorów.

W czwartek odbył się słynny bieg festiwalowicza, w którym wzięło udział bardzo dużo ludzi, z naszej wspólnoty też znalazło się paru śmiałków. Wszyscy wrócili cali i zdrowi, a przede wszystkim z dobrym humorem i satysfakcją. W piątek mogliśmy uczestniczyć w koncercie uwielbienia, który dla większości był bardzo duchowym i ważnym wydarzeniem. Codziennie mieliśmy dostarczany wrzątek i obiad. Oczywiście na terenie festiwalu znajdowała się restauracja i sklep, w którym można było się zaopatrzyć w potrzebne rzeczy. Festiwal trwał cały tydzień. Podczas tego czasu nasza wspólnota pogłębiła więzi i spędziliśmy wspaniały czas w swoim towarzystwie. Był to mój pierwszy taki wyjazd i polecam się na niego wybrać. Jeśli jesteś zainteresowany, to zapraszamy za rok!

Antonina Niedziocha

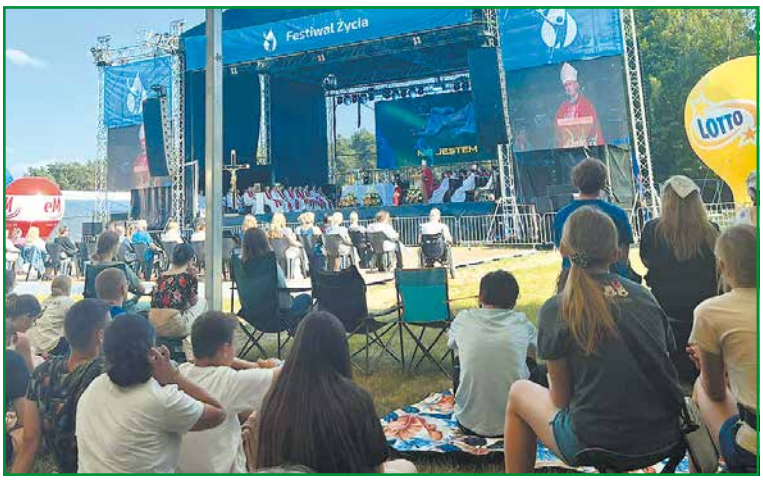

Nasze nowe inwestycje i remonty

Zakup i montaż nowych organów

Od wielu już lat w naszej parafii prowadzona była dyskusja na temat wymiany starych organów zamontowanych na chórze. Jeszcze w roku 2022 ojciec Proboszcz wraz z Radą Parafialną podjął decyzję o zakupie nowych kościelnych organów elektronicznych znanej włoskiej firmy Viscount.

Po wielu miesiącach przygotowań finansowych i technicznych w poniedziałek 28.08.2023 rozpoczął się i trwał przez cały tydzień montaż instrumentu i prospektu piszczałkowego. Zamontowane zostały nowoczesne cyfrowe organy elektroniczne Viscount UNICO 400. Są to organy z trzema manuałami (klawiaturami), 32-klawiszowym pedałem i 56 rejestrami (głosami). Ma ogromną wewnętrzną bibliotekę rejestrów, dzięki której organista może łatwo dostosować dźwięk swojego instrumentu.

Przy generowaniu dźwięku wykorzystuje się opatentowaną technologię Physis, która opiera się na symulowaniu z dużą wiernością dynamiki zjawisk fizyczno-akustycznych generujących dźwięk organów piszczałkowych. Jest to nowocześniejsze podejście niż powszechnie stosowane cyfrowe próbkowanie dźwięków istniejących organów i zwykłej reprodukcji nagranego materiału. Opracowanie algorytmów modelowania fizycznego Physis pozwala tworzyć innowacyjne i wszechstronne narzędzia, zdolne na nowo zdefiniować stan techniki.

Klawiatura posiada 3 manuały, **z których każdy ma 61 klawiszy.** Pierwszy manuał ma 15 przełączanych głosów (rejestrów), drugi 17, a trzeci 12. Klawiatura nożna (pedały) obejmuje 32 klawisze proste, wklęsłe i radialne oraz 12 głosów.

W skład elektroniki instrumentu wchodzi 5 wzmacniaczy wewnętrznych po 60 Wat i 1 wzmacniacz o mocy 100 Wat oraz pięciokanałowy nagłaśniający system wewnętrzny zasilający 9 głośników.

Kontuar zawierający przyciski, włączniki rejestrów i wyświetlacz umożliwiający skuteczne sterowanie instrumentem zbudowany jest z polerowanego drewna koloru dąb jasny. Zawiera również ławkę ze schowkiem, drewniana roleta zamykana na klucz oraz podświetlany drewniany nutnik.

Wymiary instrumentu 172x1 27x111 cm, a jego waga to 195 kg. Zdjęcia organy prezentujemy na ostatniej stronie okładki.

Po zamontowaniu instrumentu, podłączeniu zasilania i głośników został on dostrojony do przestrzenie akustycznej i warunków wnętrza naszego kościoła. Od tej chwili możemy podczas Mszy św., nabożeństw i koncertów cieszyć się w piękną muzyką organową mocno wpływającą na nasze przeżycia estetyczne i duchowe.

Wymiana drzwi w konfesjonałach

W czwartek 3 września 2023 r. w naszym kościele zostały wymienione drzwi w dwóch konfesjonałach pod chórem. Zamontowane nowe drzwi firmy Aluprof zarówno rama aluminiowa, jak i szyba zespolona mają wysoki współczynnik tłumienia akustycznego. Kolor drzwi został dobrany do drewnianego otoczenia konfesjonałów. Ogólne duże tłumienie dźwięków przez drzwi stwarza lepsze fizyczne warunki sprawowania sakramentu spowiedzi. Osoby starsze, niedosłyszące i głośno mówiące nie muszą się obawiać tego, że ich spowiedź będzie słyszana przez osoby trzecie przebywające w kościele.

Uszczelnienie zewnętrznych okien witrażowych oraz okien w salkach katechetycznych

W środę 20 sierpnia rozpoczął się kilkudniowy remont związany z uszczelnieniem zewnętrznych okien chroniących nasze witraże. Specjalistyczne taśmy uszczelniające z biegiem lat, pod wpływem warunków atmosferycznych, w wielu miejscach popękały i przy każdym większym deszczu witraże przeciekały. Remont ten został przyśpieszony i musiał się skończyć przed montażem nowych organów, które przy dużym deszczu mogły ucierpieć przez cieknące witraże.

Remont został wykonany przez firmę, która świadczy usługi alpinistyczne. Robotnicy z odpowiednimi umiejętnościami i uprawnieniami opuszczając się na linach po pochyłych ścianach i oknach naszego kościoła zamontowali nowe uszczelnienia zewnętrznych okien naszej świątyni. W przypadku naszego kościoła, przy tak pochylonych ścianach i oknach technika alpinistyczna wydaje się bardzo dobrym rozwiązaniem. Nie potrzeba budować kosztownych niestandardowych rusztowań lub wynajmować ciężkich wysięgników, które i tak ze względu na plac przykościelny mają ograniczone zastosowanie.

Podobne prace zostały wykonane w salkach katechetycznych.

Zaraz na następny dzień po zakończonych remontach nad Kędzierzynem przeszła burza i solidna ulewa, która przetestowała wykonane prace. W kościele i salkach jest sucho.

Marek Dziedzic

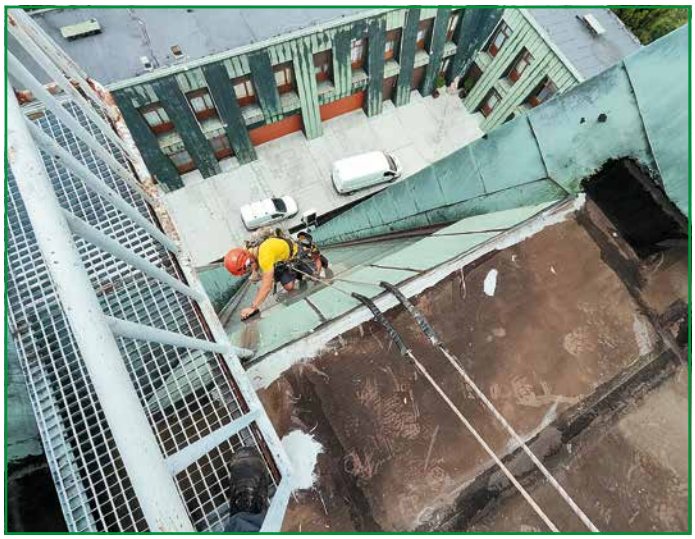

DOBRZE ŻE JEST

Wakacje z siostrami Pasterzankami

Dziękuję Panu Bogu za czas wakacji bardzo aktywny w różne akcje wyjazdowe z młodzieżą, dziećmi, bezdomnymi czy pielgrzymami na rowerach. To szczególny czas łaski i błogosławieństwa. W tym roku wraz ze mną w różnych akcjach uczestniczyły także wspaniałe dziewczyny z Kędzierzyna. Dziękuję im bardzo, że chciały podzielić się same na łamach tej gazetki wrażeniami ze wspólnych wyjazdów.

Decyzja o pojechaniu na rekolekcje do sióstr pasterzanek do Szaflar oraz na kajaki okazała się bardzo trafna. Wierzę, że Pan Bóg nieprzypadkowo mnie tam posłał. Głównym tematem rekolekcji w Szaflarach było dostrzeżenie swoich talentów i poczucia własnej wartości. To bardzo trudne, a zarazem potrzebne każdemu młodemu człowiekowi zagadnienia. Ciężko jest mówić o sobie, szczególnie o dobrych cechach. Te rekolekcje miały za zadanie nauczyć nas, że jesteśmy wartościowi, chciani i stworzeni przez Pana Boga. Mieliśmy przestrzeń do tego, aby zajrzeć w głąb siebie. Był to również czas, żeby pobyć z koleżankami z Niniwy, a także rozpocząć nowe znajomości. Mimo, że plan nie zawsze układał się tak jak my byśmy tego chcieli, to na pewno był to bardzo potrzeby i wartościowy czas.

Również spływ kajakowy okazał się cudownym czasem odpoczynku. Przeżywaliśmy codziennie wspólną Eucharystię, wspólne posiłki, zabawę. Po dwudniowym spływie, ostatniego dnie objechaliśmy rowerami jezioro Wigry. Bogu niech będą dzięki za te rekolekcje, za wyjazd na kajaki, za wszystkie siostry pasterzanki i wszystkich, którzy przyczynili się do tego, aby te rekolekcje i wyjazdy mogły się odbyć. **Kasia Szlendak**

Nasz sierpniowy wypoczynek spędziłyśmy w Tatrach pod opieką s. Joli Martyki na wakacyjnych rekolekcjach w Klasztorze Sióstr Pasterzanek w Szaflarach. Podczas wyjazdu chodziłyśmy pod górach - odwiedziłyśmy wiele ciekawych miejsc, jak sanktuarium Matki Bożej Jasnogórskiej na Bachledówce, czy Janosikowe Diery w Słowacji. Uczestniczyłyśmy w w rozwijających warsztatach budujących nasze poczucie własnej wartości i pewność siebie, a wolny czas spędzałyśmy na rozmowach, śmiechu i wspólnej rozrywce. Nie zabrakło czasu na modlitwę i chwile refleksji podczas Mszy Świętych, adoracji

Najświętszego Sakramentu lub nabożeństwa Drogi Krzyżowej. Wróciłyśmy wypoczęte, wzmocnione oraz pełne energii i nowych radosnych wspomnień. **Judyta Liszka**

Rekolekcje w Szaflarach były cudownym czasem. Miałyśmy okazje poznać wiele cudownych osób, pogłębić relacje z Panem Bogiem, pochodzić po górach. Każdy dzień w Szaflarach był pełny radości, modlitwy i poznawania siebie i swojej wartości. **Aleksandra Piwowar**

Na rekolekcje w Szaflarach trafiłam dosyć spontanicznie, ale bardzo się cieszę, że znalazłam się właśnie tam. Ich tematem jak się później okazało było zaglądanie w głąb siebie i odnajdywanie swoich wartości. Okazało się, że były to bardzo trafne tematy jak na ten czas dla mnie. Dzięki przepięknemu otoczeniu gór i cudownym ludziom można było skupić się na swoim wnętrzu. Przy pomocy naszych cudownych sióstr pasterzanek odnalazłam swoje skryte talenty i to, co jest we mnie wartościowe i piękne, za co jestem bardzo wdzięczna. Pod koniec lipca trafiłam również na spływ kajakowy po Czarnej Hańczy połączony z wyprawą rowerową dookoła jeziora Wigry. Była to również możliwość zbliżenia się do Pana Boga i spędzenia czasu z ważnymi dla mnie osobami. Był to owocny czas i bardzo się cieszę, że wybrałam taką formę spędzenia wakacji;)

Julia Makowiecka

Rekolekcje Marianek

Z chwilą kiedy dowiedziałam się, że mogę wyjechać na zjazd Marianek do Leśnicy - byłam zadowolona. Cieszyłam się, że będę mogła reprezentować swoją parafię.

Jechałam tam z Hanią.

Pierwszego wieczoru zjazd rozpoczął się od Mszy św. i omówienia zasad pobytu. Zostaliśmy podzieleni na 4 grupy. Hania była w pierwszej, a ja w czwartej, ale i tak większość robiliśmy z planu dnia wspólnie.

Każdy dzień rozpoczynał się od modlitwy porannej, później była gimnastyka, śniadanko, Msza Święta, obiad, kółko biblijne, śpiewy.

Bardzo cieszyłam się na adorację, lubię spotkanie z Bogiem w ciszy..

Każda grupa mogła prowadzić Msze. Niosłam dary: chleb i wino.

Bardzo podobało mi się przedstawienie jednej przypowieści biblijnej. Moja grupa przedstawiała przypowieść o „Synu Marnotrawnym”

Według mnie miałam najlepsza rolę, byłam ojcem, który wybaczył zachowanie swojemu młodszemu synowi. Cieszyłam się, bo wiem, że muszę popracować u siebie nad tym, żeby wybaczać innym i nie wypominać im ich błędów.

Cieszyłam się, że tam jadę, bo miałam na myśli, że odbuduję i oczyszczę swoje sumienie, zrobię sobie porządny rachunek sumienia. Może udało mi to osiągnąć.

Z wielką chęcią znowu pojadę na taki wyjazd, jak tylko będzie okazja.

Ania - marianka

Wyjazd ministrantów do Chorwacji

Wieczorem 30 lipca 23 r. nasza wspólnota ministrancka wraz z opiekunami wyjechała z Kędzierzyna-Koźla. Po nocy w autokarze dojechaliśmy do Zagrzebia. Spotkaliśmy się tam z lokalną panią przewodnik i rozpoczęliśmy zwiedzanie miasta. Zobaczyliśmy m.in. pomnik króla Tomisława, przeszliśmy przez główny plac Bana Jelacica i Rynek Dolac. Mieliśmy też czas wolny na lody, pamiątki i inne przyjemności. Następnie ruszyliśmy w stronę Trogiru. Po przyjeździe nastąpiło zakwaterowanie w pokojach i zasłużony odpoczynek. Następne 3 dni spędziliśmy na plaży i w Morzu Adriatyckim. Odpoczywaliśmy, pływaliśmy na kajakach, dmuchańcach i graliśmy w piłkę wodną. Wieczorami wraz z opiekunami rozgrywaliśmy mecze w siatkówkę i piłkę nożną. Było to bardzo emocjonujące.

Nieodłączną częścią każdego dnia była Msza Święta w plenerze z kazaniem naszego opiekuna o. Krzysztofa Wrzosa OMI. Na niedzielną Eucharystię zaprosiliśmy innych turystów przebywających w naszym ośrodku. Szóstego dnia naszego wyjazdu zwiedzaliśmy Trogir. Jest to miasto o ciekawej zabudowie i historii. Po zwiedzaniu nie mogło zabraknąć czasu wolnego na zdjęcia i małe „co nieco". Po południu był odpoczynek na plaży. Niektórzy z nas skorzystali z atrakcji, które oferowało wybrzeże. Po burzowej nocy powitał nas pochmurny poranek. Nie poszliśmy na plażę, ale animatorzy naszego ośrodka zaprowadzili nas do salki, w której znajdowały się stoły do ping-ponga, tarcza do gry w darta oraz gry planszowe. Bawiliśmy się bardzo dobrze. Następnego dnia wyruszyliśmy do Splitu, gdzie wysłuchaliśmy o historii miasta i przeszliśmy jego ulicami. Czas wolny wykorzystaliśmy głównie na kupno pamiątek.

Dziewiątego dnia naszej wycieczki udaliśmy się do Mostaru w Bośni i Hercegowinie. Jest to miasto wielu kultur i nacji, a jego architektura zachwyca. Wieczorem dotarliśmy do Medżugorje. Czekała na nas pyszna kolacja. Muszę przyznać, że posiłki na wyjeździe były bardzo dobre. Po kolacji wyszliśmy na miasto i przeszliśmy się jego ulicami. Rano po śniadaniu oprowadzono nas wokół kościoła św. Jakuba, a następnie, odmawiając różaniec, weszliśmy na górę objawień. Tam każdy miał czas na modlitwę i skupienie. Po obiedzie wyruszyliśmy w kierunku domu. Do Kędzierzyna-Koźla dotarliśmy 9 sierpnia około godziny 7:00. Czekali na nas nasi bliscy. To był cudowny czas wypełniony zabawą i radością. Był to czas umacniania relacji koleżeńskich i nawiązywania nowych przyjaźni. Na długo pozostanie w mojej pamięci. Było coś dla ciała, ale przede wszystkim coś dla ducha.

Krzysztof Nycz

REKOLEKCJE DOMOWEGO KOŚCIOŁA – OŚRODEK „NAZARET", HELUSZ

W tym roku w sierpniu w diecezji przemyskiej przeżywaliśmy razem rekolekcje Domowego Kościoła. Już dawno nie było nam dane uczestniczyć w tej wakacyjnej formacji. Jakoś zawsze coś wypadło: a to pandemia, a to choroba... Wreszcie się udało!

Domowy Kościół, jako gałąź rodzinna ruchu Światło - Życie, potocznie zwany oazą rodzin, przeżywa w tym roku swoje pięćdziesięciolecie. Dało się to też bardzo głęboko odczuć podczas rekolekcji.

Dla nas był to wspaniały czas, w którym mogliśmy osobno i razem w małżeństwie zbliżać się do Boga oraz do siebie. Był to czas odpoczynku, oderwania się od codziennych obowiązków, pracy, czas uspokojenia, wyciszenia.

Bardzo mocno przeżyliśmy modlitwę małżeńską przed Najświętszym Sakramentem. Mogliśmy sami w kaplicy pochylić się przed Panem Jezusem i przed sobą nawzajem. Oddaliśmy Mu wszystkie nasze troski, radości naszego małżeństwa, naszej rodziny. Przed Bogiem klęczeliśmy razem w miłości, prawdzie, bez wstydu.

Podobnie było podczas dialogu małżeńskiego, do którego odbycia co miesiąc jesteśmy zobowiązani. Dialog to rozmowa małżonków w obecności Boga. To otwarcie się na Niego, na Jego wolę. To wreszcie słuchanie współmałżonka przez „pryzmat" Boży. Jednak, w Heluszu, w grocie, było wyjątkowo. Pierwszy raz odczuliśmy tak bardzo działanie Boga. Naszą rozmową On sam kierował i przygotowywał nas do tego, by przyjąć to, co miało nastąpić.

Jechaliśmy w ważnej dla naszej rodziny intencji. Przed wyjazdem zakończyliśmy nowennę do św. Rity, by za jej wstawiennictwem wyprosić u Pana Boga pomoc w rozwiązaniu pewnego problemu. Podczas rekolekcji mieliśmy w sercu ogromny pokój. Zdarzył się cud! Problem niespodziewanie się rozwiązał. Nowenna i rekolekcje przygotowały nas, by z pokorą, przebaczeniem przejść przez ten trudny dla nas czas.

Obecni byli wspaniali ludzie, wspaniała atmosfera więzi między siostrami i braćmi w Chrystusie Panu. Panowała życzliwość, radość na każdym kroku. Z wielkim podziwem patrzyliśmy na młode małżeństwa, często mamy w błogosławionym stanie, kilkoro dzieci... Przeżywanie rekolekcji było dla nich wielkim trudem, a jednak z radością je podejmowali. My, starsi mogliśmy czerpać od nich ten wielki entuzjazm i zaangażowanie.

Wyjechaliśmy z rekolekcji z „naładowanymi akumulatorami" oraz wielkimi planami. Oby starczyło nam sił...

Chwała Panu!

Zosia i Andrzej Bielawscy,
Domowy Kościół

Jako uczestniczka rekolekcji oazowych drugiego stopnia organizowanych przez diecezję gliwicką w miejscowości Nędza, chcę się podzielić moim doświadczeniem z przeżytych rekolekcji. Rekolekcje trwały szesnaście dni. Każdy dzień poświęcony był innej tajemnicy różańca świętego. Tematyką drugiego stopnia był Stary Testament, a w szczególności Księga Wyjścia. Było trzydzieścioro uczestników rekolekcji wraz z animatorami.

Byliśmy podzielni na kilkuosobowe grupki prowadzone przez animatora, w których rozważaliśmy fragmenty z Pisma Świętego. Każdy dzielił się swoimi refleksjami oraz doświadczeniami życiowymi. Oprócz grupek dzielenia wszyscy uczestniczyliśmy w różnych punktach programu, które wyznaczały nam przebieg dnia i całych rekolekcji. Dzień zaczynaliśmy od modlitwy brewiarzowej jutrzni, potem było śniadanie, namiot spotkania, szkoła śpiewu, Eucharystia, szkoła liturgii, obiad, spotkania w grupach, spotkania na rozdrożu, kolacja oraz celebracja wspólnoty oraz modlitwy wieczorne. Głównym tematem było wyjście Izraelitów z niewoli. Były to moje trzecie oraz najbardziej owocne rekolekcje, jakie do tej pory przeżyłam. Znowu miałam okazję spotkania z osobami, z którymi wcześniej dane mi było spędzać poprzednie rekolekcje. Podczas tego czasu zrozumiałam bardziej Stary Testament i osoby, które odgrywały kluczową rolę. Rekolekcje pozwoliły mi poczuć obecność Boga w moim życiu oraz Jego działanie. Jeśli ktoś kiedykolwiek będzie się zastanawiał czy pojechać na rekolekcje oazowe drugiego stopnia, to szczerze polecam i zachęcam.

Antonina Niedziocha

WARSZTATY MINISTRANCKIE

25 czerwca 2023 r. razem z kilkoma ministrantami i naszym opiekunem – o. Krzysztofem Wrzosem OMI wybraliśmy się do Wyższego Seminarium Duchownego w Obrze. Celem tego wyjazdu były kursy lektorskie i kursy z ceremonii. Brali w nich udział również ministranci z innych oblackich parafii.

Każdego dnia odbywały się warsztaty osobno dla lektorów i ceremoniarzy. Na kursie lektorskim mogliśmy poszerzyć swoją wiedzę dotyczącą Liturgii Słowa oraz udoskonalić czytanie Słowa Bożego podczas Mszy Świętej. Natomiast na kursie z ceremonii - udoskonalaliśmy służenie przy Ołtarzu. Ponadto codziennie uczestniczyliśmy w modlitwach oraz Eucharystii. Wolne chwile poświęcaliśmy na integrację z pozostałymi ministrantami i klerykami. Każdego dnia graliśmy w piłkę nożną, wychodziliśmy nad jezioro oraz braliśmy udział w grach i zabawach.

Był to czas owocny w nową wiedzę, ale też w nowe znajomości. Podsumowując, uważam ten wyjazd za bardzo udany i cieszę się, że mogłem wziąć w nim udział.

Wojciech Piwowar

Rozważania nad Słowem Bożym

XXIV Niedziela zwykła, Mt 18, 21-35

„(...)Pan ulitował się nad owym sługą, uwolnił go i dług mu darował.”

Apostoł Piotr zadaje Jezusowi pytanie: <Ile razy mam przebaczać bratu, który zawinił względem mnie?> Uzyskuje odpowiedź, która jest dla niego wielkim wyzwaniem i trudnością. W naszym życiu często spotykamy się z podobnym zadaniem, które nas przerasta, jest wprost niemożliwe do osiągnięcia. Przebaczyć drugiemu to łaska pochodząca od samego Boga. Zanurzmy się w miłosierdziu samego Boga, abyśmy mieli łaskę przebaczania tak jak i On nam zawsze przebacza.

XXV Niedziela zwykła, Mt 20, 1-16a

„Albowiem królestwo niebieski podobne jest do gospodarza, który wyszedł wczesnym rankiem, aby nająć robotników do swej winnicy.”

Jednym z biblijnych obrazów Kościoła jest winnica (por. X. Leon -Dufour, Słownik teologii biblijnej, Pallottinum, Poznań 1994). W ewangelii tej niedzieli Jezus w przypowieści przywołuje ten obraz. Gospodarzem jest On sam, który dał nam wspólnotę Kościoła, abyśmy byli zbawieni. Gromadzi nas na Eucharystii dając swoje Słowo, siebie samego, drugiego człowieka. Zapraszając robotników do swojej winnicy nie pyta się o ich pochodzenie, status społeczny itp. - lecz zaprasza wszystkich ludzi, bo za wszystkich oddał swoje życie- Jezus umarł i zmartwychwstał, aby każdy kto w Niego wierzy miał życie wieczne zgodnie ze słowem: „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne. Albowiem Bóg nie posłał swego Syna na świat po to, aby świat potępił, ale po to, by świat został przez Niego zbawiony.” (J 3, 16-17)

XXVI Niedziela zwykła, Mt 21, 28-32

„(...) Zwrócił się do drugiego i to samo powiedział. Ten odparł:<Nie chcę>. Później jednak opamiętał się i poszedł. Który z tych dwóch spełnił wolę ojca?”

Postawa obu synów z dzisiejszej ewangelii nie jest nam obca. Bardzo często w naszym życiu przyjmujemy podobne postawy dokonując wielu różnych wyborów. Zawsze mamy możliwość podążać za Jezusem albo zejść z drogi, którą nam proponuje. Nie jest ona łatwa, ale Jezus nieustannie nas zapewnia o tym, że będzie

z Nami: „Uczcie je zachowywać wszystko, co wam przykazałem. A oto Ja jestem z wami przez wszystkie dni, aż do skończenia świata” (Mt 28, 20) Niech zapewnienie to pomaga nam w pełnieniu woli Boga Ojca każdego dnia.

XXVII Niedziela zwykła, Mt 21, 33-43

„Jezus im rzekł:<Czy nigdy nie czytaliście w Piśmie: Ten właśnie kamień, który odrzucili budujący, stał się głowicą węgła. Pan to sprawił, i jest cudem w naszych oczach>”

„Jezus Chrystus wczoraj i dziś, ten sam także na wieki” (Hbr 13,8)- List do Hebrajczyków przypomina nam, że Jezus jest naszym Panem i Zbawicielem, kamieniem węgielnym odrzuconym przez nas budujących, który stał się głowicą węgła (por. Dz 4, 11-12) On zaprasza nas dziś, abyśmy zaprosili Go do swojego życia takiego jakim ono jest- bez obłudy, udawania, z naszymi grzechami i słabościami, ale także do życia, w którym jest radość, zadowolenie, wdzięczność. Czy powiemy dziś „tak” na to zaproszenie?

XXVIII Niedziela zwykła, Mt 22, 1-14

„Posłał jeszcze raz inne sługi z poleceniem: <Powiedzcie zaproszonym: Oto przygotowałem moja ucztę; woły i tuczne zwierzęta ubite i wszystko jest gotowe. Przyjdźcie na ucztę!”

Ile razy wątpimy w swoim życiu o tym, że Bóg jest dobry? Ile potrzeba wiary i zaufania do Niego, aby dostrzec Jego działanie, obecność? Często spotykamy się z bardzo trudnymi wydarzeniami w naszym życiu, tracimy nadzieję na rozwiązanie różnych problemów, które nieustannie nas dręczą – Jezus nieustannie zaprasza nas do tego, abyśmy poszli za Nim. Nie wszyscy ludzie, o których mówi ewangelia tej niedzieli, przyjęli zaproszenie i Jezus nakazuje swoim sługom iść na rozstajne drogi po to, aby każdy mógł je otrzymać. Człowiek, który przyjmuje owo zaproszenie powinien także przyodziać się w strój weselny - w języku apokaliptyki jest on obrazem nowego życia: życia wiarą, która rodzi owoce sprawiedliwości: nawrócenie i miłość bez obłudy (por. BJ, wyd. Pallottinum, Poznań 2006, s. 1390) Prośmy o te dary, abyśmy mogli cieszyć się obecnością Jezusa twarzą w twarz.

Magdalena i Sylwester Chylińscy

NASZA ZIEMIA I MY

Co to jest polityka?
*Jak politykę określa papieska encyklika? **
To „roztropna troska o dobro wspólne”.
Określenie trafne, pojemne i ogólne.

Najszerszym pojęciem „dobra wspólnego” jest nasza ZIEMIA,
To co zawiera i żyjące na niej ludzkie gremia.
Nakaz „czyńcie sobie Ziemię poddaną”, pochodzi od samego BOGA,
Mamy Ziemię tylko jedną, więc winna być naszym sercom droga.

Ona musi nas wyżywić i przyjąć po spokojnej starości.
Zachowajmy Ziemię przydatną dla nas i dla potomności!
Nie łudźmy się, że osiedlimy się na innej planecie,
Takiej drugiej Ziemi nie ma nigdzie we Wszechświecie!
Czynić Ziemię poddaną, to znaczy czynić pożyteczną,
Przyjazną, urodzajną i bezpieczną.
Rzeczywistość jednak ma smutne oblicze,
Tylko kilka ludzkich szaleństw naprędce wyliczę.

Największy producent tlenu, lasy Amazonii,
Wypalane, wycinane, słaniają się w agonii.
Ubywa ziem uprawnych, Sahary wciąż przybywa,
Sahel trapiony suszą i wojnami powoli dogorywa.
Wojny są największym nieszczęściem ludzkości,
Wciąż obecne w świecie od starożytności,
Po nich mamy w spadku zgliszcza i choroby,
Tysięczne rzesze kalek, jeszcze liczniejsze groby.

Wreszcie człowiek doszedł do szczytu szaleństwa,
Postanowił strzykawką i skalpelem poprawiać ludzkie jestestwa.
Wypatroszony człowiek nie wie czy siostrą jest, czy bratem.
To nas czeka, gdy pozwolimy bezbożnym znęcać się nad światem!

* Encyklika Jana Pawła II Laborem exercem 2o

Włodzimierz Podstawa

HUMOR

Lekcja religii w szkole. Ksiądz mówi dzieciom o małżeństwie:

– Wiecie, że Arabowie mogą mieć kilka żon? To się nazywa poligamia. Natomiast chrześcijanie mają tylko jedną żonę. A to się nazywa... może ktoś z was wie?

W klasie cisza, nikt nie podnosi ręki.

– To się nazywa – podpowiada ksiądz – *mono... mono...*

Jasio podnosi w górę rękę i mówi: *– Monotonia!*

Jasio na religii pyta księdza:

– A lubi ksiądz króliki?

– Lubię. A dlaczego pytasz?

– Bo mama mówiła, że da księdzu królika.

Minęło trochę czasu, a ksiądz nie dostał obiecanego królika. Postanowił się upomnieć. Na lekcji religii pyta więc Jasia:

– Jasiu, i co z tym królikiem?

– Eee... już nam wyzdrowiał.

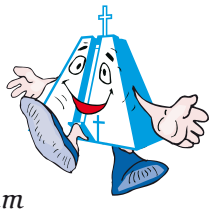

Przychodzi żaba do lekarza i mówi:

– Coś mnie rąbie w stawie.

Na to lekarz:

– Podejrzewam raka.

Hrabia robi wyrzuty lokajowi:

– Janie, dlaczego powiedziałeś hrabinie, o której godzinie wróciłem do domu? Przecież prosiłem o dyskrecję!

– Wcale nie powiedziałem! Kiedy pani hrabina spytała, o której pan hrabia wrócił, odpowiedziałem jej, że nie patrzyłem na zegarek, ponieważ jadłem akurat śniadanie.

wybrał **Andrzej**

KONKURS WAKACYJNY

Jednym z etapów tegorocznych wojaży po świecie naszej rodziny (dziadkowie, dzieci i wnuczki) była kilkudniowa wizyta w stolicy Czech – Pradze.

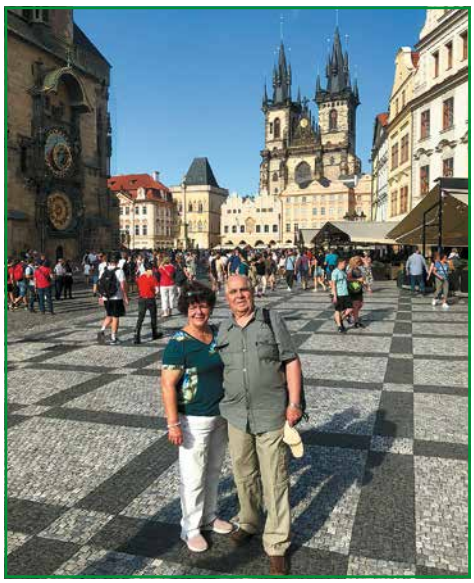

Zostaliśmy oczarowani Pragą, jej historyczne centrum jest opanowane przez tłumy turystów zarówno w dzień, jak i w nocy. Pełne sklepów z pamiątkami skrywa w sobie niezliczone perełki architektoniczne z wielu stuleci. W katedrze przechowywane są klejnoty koronacyjne, a w podziemiach znajdują się grobowce czeskich królów. Nie podejmuję się opisywać piękna i szczegółów wnętrza katedry, jej bram, sklepień, witraży, malowideł, mozaik, posągów, kaplic, skarbców, klejnotów, ołtarzy, organów, grobowców, wież, dzwonów – odsyłam po informacje do internetu.

Na załączonym zdjęciu widać wnuczkę Anię z gazetką parafialną przy pięciometrowym grobie ze srebra św. Jana Nepomucena z 1733 r.

Na drugim zdjęciu jest babcia Krysia z wnuczką Anią w głównej nawie katedry, a na trzecim my na praskim rynku.

Krystyna i Marek Bobińscy

Pozdrowienia z wakacji.

Nasza gazetka parafialna była z nami nawet na stadionie Ajax Amsterdam 😎. Pozdrawiamy

Konkurs wakacyjny Grybów

RESTAURACJA NA STADIONIE

- przyjęcia okolicznościowe do 50 osób
- śniadania biznesowe*
- lunche*
- szkolenia
- catering na każdą okazję

*wymagana wcześniejsza rezerwacja telefoniczna

Stadion „Kuźniczka"
Kędzierzyn, ul. Grunwaldzka 71

513 518 815

GUSTOUNICO
Catering z pasją!

KRONIKA PARAFIALNA: MARZEC – WRZESIEŃ 2023 r.

26.03.2023 – V niedziela Wielkiego Postu – odnowienie Misji Świętej prowadził o. Joachim Kusz OMI z klasztoru w Grotnikach, po każdej Mszy św. kiermasz świąteczny,

27.03.2023 – w hipermarkecie Carrefour odbyła się zbiórka produktów żywnościowych z przeznaczeniem na przygotowanie paczek świątecznych dla potrzebujących,

02.04.2023 – Niedziela Palmowa – poświęcenie palm na każdej Mszy św., Caritas parafialny przygotował 86 paczek dla 161 osób w tym wielodzietnych rodzin z Polski i Ukrainy oraz dla osób samotnych,

09.04.2023 – Niedziela Wielkanocna – na Mszy rezurekcyjnej grał kwintet BSA BRASS,

11.04.2023 – od wtorku do soboty o godzinie 17:15 nowenna przed świętem miłosierdzia,

13.04.2023 – czwartek – godz.18 dzień Fatimski, na którym byli kapłani z naszego dekanatu,

16.04.2023 – Niedziela Miłosierdzia Bożego – o godzinie 11:30 uroczysta suma z okazji 25 lat istnienia w parafii wspólnoty Faustinum. Wspólnota ufundowała obraz św. Faustyny, który po Mszy został umieszczony w dolnym kościele obok relikwiarza,

23.04.2023 – niedziela – na prośbę biskupa w całej diecezji odbyła się zbiórka do puszek na budowę Kościoła św. Jana Pawła II w Opolu. Kazania na Mszach św. głosił diakon Jędrzej Baranowski OMI,

29.04.2023 – sobota – odbył się Regionalny Zjazd Przyjaciół Misji, Ojcowie z prokury misyjnej głosili Słowo Boże, a siostra Urszula i pani Katarzyna rozprowadzały pamiątki misyjne i zbierały ofiarny na misje św.,

30.04.2023 – niedziela – Ojciec Krzysztof z młodzieżą wziął udział w zjeździe młodzieży w parafii oblackiej w Laskowicach Pomorskich,

01.05.2023 – poniedziałek – o godzinie 17:30 rozpoczęły się nabożeństwa majowe w kościele, a w niedziele przy kapliczkach na terenie parafii,

13.05.2023 – Uroczystość NMP Królowej Polski – Msze św. jak w tygodniu i o godzinie 10:00 Msza w intencji Ojczyzny,

10.05.2023 – środa – odbyła się pielgrzymka do Krakowa śladami świętych,

13.05.2023 – sobota – o godzinie 18:00 dzień Fatimski i różaniec przed figurą Matki Bożej na placu kościelnym,

14.05.2023 – niedziela – uroczystość I Komunii Świętej o godzinach 10:00 i 12:00. Do I Komunii przystąpiło 85 dzieci,

15.05.2023 – poniedziałek – o godz.18:00 odbyła się projekcja filmu pt. „Fakir" oraz spotkanie z autorem książki profesorem Tomaszem Balbusem,

20.05.2023 – sobota – o godz.10:00 dodatkowa Msza św. z udzieleniem sakramentu namaszczenia chorych, a po Mszy św. spotkanie w Sali kominkowej przy kawie i ciastku. O godzinie 18:00 Msza św. odpustowa ku czci św. Eugeniusza de Mazenod. Przed Mszą o godz.17:00 odbył się koncert w wykonaniu Chóru Camerata z Iławy oraz kwintetu BSA BRASS,

21.05.2023 – niedziela – o godz. 11:30 suma, na której śpiewał Chór Camerata, a po Mszy koncert w ich wykonaniu. Kazanie odpustowe głosił o. proboszcz Damian Dybała OMI z Opola dawny nasz wikary. Po każdej Mszy św. do nabycia album o historii naszej parafii,

28.28.2023 – niedziela – godz.10:00 rocznica I Komunii Świętej, godz.11:30 suma w intencji o. proboszcza z okazji jego urodzin i 20 rocznicy święceń kapłańskich,

04.06.2023 – niedziela – godz.10:00 rocznica I Komunii Świętej,

08.06.2023 – czwartek – Uroczystość Najświętszego Ciała i Krwi Chrystusa. Godz.09:00 Msza św. z oprawą muzyczną kwintetu BSA BRASS, a po Mszy procesja do czterech ołtarzy na terenie naszej parafii. W tym roku zostały zakupione cztery nowe ołtarze. Decyzją ojca prowincjała od 1 lipca odchodzi z parafii o. Dawid, a na jego miejsce przychodzi o. Adrian Kotlarski OMI,

10.06.2023 – sobota – w godzinach 13:00-22:00 odbył się Festyn Rodzinny,

13.06.2023 – wtorek – godz.18:00 Dzień Fatimski z różańcem i procesja wokół Kościoła,

18.06.2023 – niedziela – kazanie na Mszach św. głosił o. Mariusz Piasecki OMI z Lublińca, nasz były wikary, który zbierał ofiary na Festiwal Życia w Kokotku,

23.06.2023 – piątek – godz.08:00 Msza św. na zakończenie roku szkolnego i katechetycznego,

25.06.2023 – niedziela – kazania głosił diakon Kamil i kleryk Jan pochodzący z Kamerunu studiujący na WSD w Obrze,

26.06.2023 – ministranci brali udział w rekolekcjach dla ceremoniarzy i lektorów w seminarium w Obrze, a 20-osobowa grupa młodzieży wraz z ojcem Krzysztofem brała udział w Festiwalu Życia w Kokotku,

02.07.2023 – niedziela – przywitaliśmy w parafii nowego wikarego o. Adriana Kotlarskiego OMI,

07.07.2023 – piątek – w Iławie zmarł po długiej chorobie tato o. proboszcza Zenon Jurewicz,

13.07.2023 – czwartek – godz.18:00 kolejny dzień Fatimski w naszej parafii z procesją z Figurą Matki Bożej oraz różańcem Fatimskim na placu kościelnym,

23.07.2023 – niedziela – wspomnienie św. Krzysztofa, o. Krzysztof wikary i o. Krzysztof proboszcz obchodzili swoje imieniny, a po każdej Mszy św. odbyło się poświęcenie pojazdów. Ministranci z opiekunami wyjechali na swój wypoczynek do Chorwacji. Wszystkie wyjazdy dzieci i młodzieży z naszej parafii są dofinansowane z kasy parafialnej,

02.08.2023 – do konfesjonałów pod chórem zostały zamontowane nowe drzwi ze specjalnymi wygłuszającymi szybami,

13.08.2023 – niedziela – dzień Fatimski z procesją wokół kościoła,

15.08.2023 – wtorek – Wniebowzięcie NMP, Msze św. jak w niedzielę z błogosławieństwem ziół i kwiatów. Wyruszyła piesza pielgrzymka opolska do Częstochowy. Decyzją o. prowincjała o. Piotr Radlak OMI został skierowany do Kodnia do Sanktuarium Matki Bożej,

26.08.2023 – sobota – Uroczystość NMP Częstochowskiej, Msze św. o godz. 07:00, 10:00 i 18:00. Wykonano prace remontowe polegające na zabezpieczeniu połączeń okien nad witrażami,

27.08.2023 – niedziela – o. Tomasz Maniura OMI z Kokotka głosił kazania, a na placu kościelnym rozprowadzał swoją nową książkę. Kolejny zjazd Oblackiej młodzieży Niniwa odbędzie się w listopadzie w naszej parafii,

28.08.2023 – od poniedziałku do piątku montowane były w naszym Kościele nowe organy,

03.09.2023 – niedziela – bardzo dziękujemy za wszelkie dobro, które wykonywane jest bezinteresownie, za ofiarowane owoce, warzywa, kwiaty, pozdrowienia z wakacji, a jest tego bardzo dużo,

04.09.2023 – poniedziałek – Msza św. o godzinie 08:00 na rozpoczęcie roku szkolnego i katechetycznego,

06.09.2023 – środa – kolejne parafialne wyjście do kina na film poświęcony rodzinie Ulmów pt. „Historia jednej zbrodni" o godz.10:00 i 18:00. Młodzież zaangażowana we wspólnotach parafialnych powyżej 16. roku życia poszła do kina za darmo,

10.09.2023 – niedziela – godz. 10:00 po Mszy św. obowiązkowe spotkanie dla rodziców dzieci klas trzecich, godz.13:00 po Mszy św. spotkanie rodziców i uczniów klas ósmych, którzy chcą przystąpić do Sakramentu Bierzmowania,

14.09.2023 – czwartek – odbyła się pielgrzymka do Sanktuarium Relikwii Drzewa Krzyża Świętego na Świętym Krzyżu koło Kielc.

Danuta Wójcik

Placuszki bananowe

Składniki:

- 2 dojrzałe banany,
- 2 jajka,
- Pół szklanki mleka,
- Szklanka mąki pszennej,
- Pół łyżeczki proszku do pieczenia,
- Łyżeczka cukru waniliowego,
- Opcjonalnie dodatkowo: Pół łyżeczki cynamonu.
- Dodatkowo: ulubiona konfitura lub świeże owoce

Do miski wkładamy banany i rozgniatamy je za pomocą widelca na papkę. Następnie dodajemy resztę składników i mieszamy za pomocą trzepaczki. Odstawiamy ciasto na kilka minut, a następnie smażymy placki na małym ogniu na niewielkiej ilości oleju. Na zbyt dużym ogniu placuszki zbyt szybko przypalają się zewnątrz, nie wyrosną, mogą wyjść twarde lub gumowate.

Doskonale smakują same jak i z konfiturą lub owocami. Smacznego!

Krzyżówka

DLA DZIECI

i starszych

Odgadnij i wpisz hasła do krzyżówki. Litery z pól oznaczonych liczbami w prawym dolnym rogu, wpisane kolejno do tabeli, utworzą rozwiązanie.

Poziomo

2. Klub Roberta Lewandowskiego.
5. Przykłady, które Pan Jezus opowiadał uczniom to...
7. Kto przekazał Maryi orędzie zwiastowania?
8. Tam odbyły się Światowe Dni Młodzieży w 2023.
10. Biblia to Stary i Nowy...

Pionowo

1. Miesiąc różańcowy.
3. O czym zapomniały nieroztropne panny?
4. Miasto, nad którym Jezus zapłakał.
6. Antonim słowa „zło".
9. Symbol miłości.

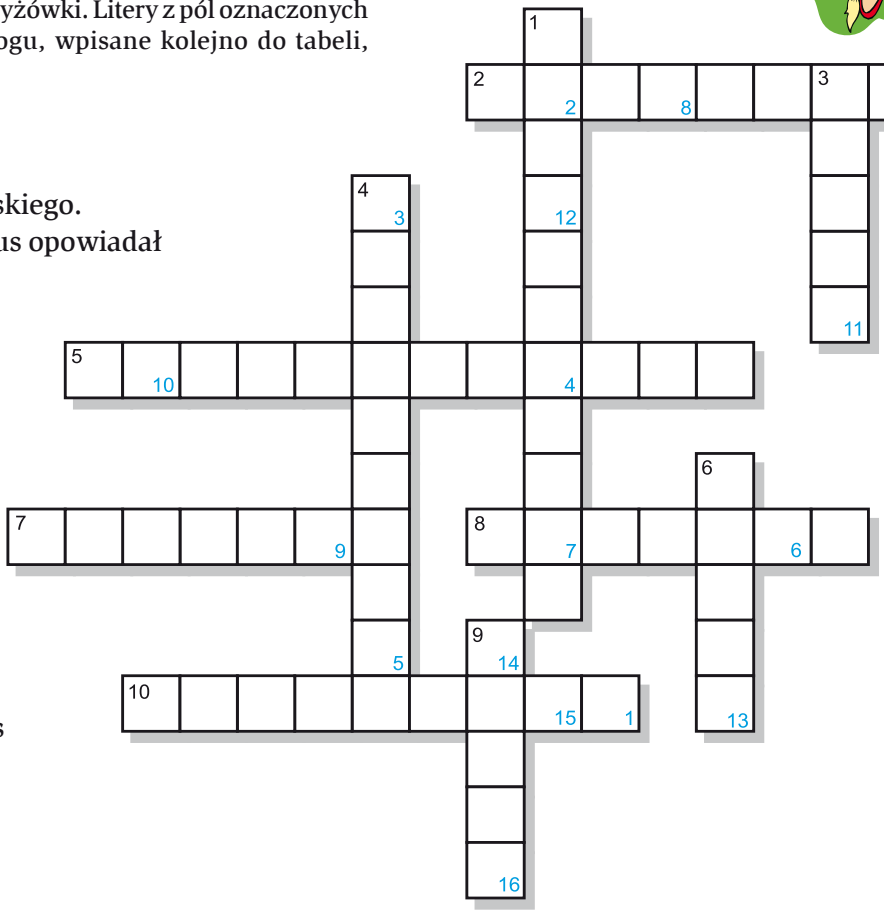

Hasło:

1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13	14	15	16

Sakrament Chrztu św. przyjęli	*Informacje niedostępne na platformie internetowej – RODO.* ***Panie, wspomóż swoją łaską te dzieci, które przez Chrzest zostały włączone do Kościoła Świętego, aby całym swoim życiem świadczyły o Tobie.***	
Roczki	*Informacje niedostępne na platformie internetowej – RODO.* ***Boże, ogarniamy modlitwą te dzieci, niech wzrastają w wierze otoczone miłością Boga i rodziców.***	
Śluby	*Informacje niedostępne na platformie internetowej – RODO.* ***Pan Jezus, który zaszczycił swoją obecnością wesele w Kanie Galilejskiej, niech Wam udzieli swego błogosławieństwa.***	

OGRODNICTWOLESIK
zainspiruj się zielenią

Szkółka krzewów ozdobnych

Zaprasza na jesienne zakupy!

ul. Gojawiczyńskiej 11
47-230 Kędzierzyn-Koźle
(os. Sławięcice)
512 147 290

Znajdź nas na Facebooku

Rocznice ślubów

Informacje niedostępne na platformie internetowej – RODO.

Miłość obojga chrześcijan, przeżywana w łączności z Chrystusem i z poddaniem Jego prawu, jest światłem dla domu rodzinnego i dla świata.

Życzenia urodzinowe

Informacje niedostępne na platformie internetowej – RODO.

Zmarli parafianie:

śp. Gerda Witek, Małgorzata Hibner, Anna Paśkowicz, Irena Tonderys, Anna Szydłowska, Edyta Niedźwiedź, Gienadij Kugatow, Edeltrauda Groma, Ryszard Tarsa, Roman Cholewa, Jan Grzesiak, Hildegarda Małolepsza, Helena Pojasek, Teresa Habiczak, Elżbieta Fedoruk, Andrzej Halak, Elżbieta Dziurzyńska, Walentyna Panek, Bronisława Drobnik, Sławomir Kuryszko, Włodzimierz Sereda, Tadeusz Cwalina, Sylwester Duda, Anna Lepka, Genowefa Wojtaszek, Jerzy Nowak, Irena Tyczyńska, Rita Gohla, Zdzisław Maj, Andrzej Pierściński, Jerzy Stroka, Danuta Bakinowska, Danuta Budz, Piotr Jastrzębowski, Anna Brewka, Sławomir Szczepaniec, Marianna Szczukocka, Daniela Śleszyńska, Marian Parfanowicz, Alojzy Mirowski, Helena Kowalczyk, Artur Opieka, Bronisław Parcewicz, Zenon Jurewicz, Andrzej Krebs, Mariusz Kajdewicz, Henryk Prażych, Ewa Gurgul, Stanisław Kolanek, Kewin Celner, Dariusz Świtała, Danuta Jamka, Jadwiga Przerwanek, Rafał Mazurkiewicz, Genowefa Iwanejko, Jadwiga Różańska, Roman Kusiak, Genowefa Wysocka.

oprac.
Urszula Skucik

Módlmy się za wszystkich, którzy zasnęli z nadzieją zmartwychwstania, aby Bóg pozwolił im oglądać swoje oblicze.

Rzymskokatolicka Parafia św. Eugeniusza de Mazenod
ul. Juliusza Ligonia 22, 47–224 Kędzierzyn–Koźle

Konto: Pekao S.A. 60 1240 1659 1111 0000 2595 0346

Parafia Misjonarzy Oblatów M.N. pw. św. Eugeniusza de Mazenod

Będziemy wdzięczni za wszelkie materiały od naszych Parafian.
Redakcja jednak rezerwuje sobie prawo publikacji, redakcji i skrótów napływających tekstów.
W sprawie publikacji kontakt z opiekunem redakcji, tel. **77–472–55–30.**
Adres Redakcji: Rzymskokatolicka Parafia Misjonarzy Oblatów Maryi Niepokalanej
pw. św. Eugeniusza de Mazenod, ul. Ligonia 22, 47–224 Kędzierzyn–Koźle;
tel. parafialny: 77–483–58–06, e–mail: **dobrzezejestesomi@interia.pl.**
Adres strony internetowej: **www.https://kedzierzyn–kozle.oblaci.pl**
Jesteśmy też na Facebooku: https://www.facebook.com/eugeniuszoblaci
Redaktor naczelny: O. Krzysztof Jurewicz OMI;
Sekretarz Redakcji: Stanisława Ścigacz (tel. 77–483–51–89),
Redakcja: Jolanta Gawin, Sylwester i Magdalena Chylińscy, Marek Dziedzic, Dorota Grzesik, Weronika Jaworska, Elżbieta Peczkis, Włodzimierz Podstawa, Andrzej Prochera, Danuta Wójcik. **Korekta:** Dorota Grzesik i Jadwiga Prochera.

Gazetka parafialna „Dobrze że Jesteś" jest wydawana przez Parafię św. Eugeniusza w Kędzierzynie–Koźlu i jest przeznaczona wyłącznie do użytku wewnętrznego członków tej wspólnoty parafialnej

Nowe organy